

Na błękitnym akordeonie (cover) – Renata Bogdańska

W maleńkiej kawiarni na placu Clichy
Nie było nikogo, prócz nas
Za oknem latarnia świeciła wśród mgły
Gwar miasta zamierał i gasł
A myśmy w tę noc pełni wzruszeń i drzeń
Siedzieli oparci o stół
I walczyk, pamiętasz, w półmroku, jak cień
Melodią po kontaktach się snuł
Na błękitnym akordeonie
Smutny muzyk walczyka nam grał
Na błękitnym akordeonie
Rzewny walczyk zawodził i łkał
Pierwszy raz złączyły się dłonie
Stary lampion nad nami się tlił
Na błękitnym akordeonie
Walc miłości w klawiszach się skrzył
Po latach w kawiarni na placu Clichy
Znów jestem, jak mija ten czas
Za oknem latarnia usnęła wśród mgły
I płomień jej zadrżał i zgasł
A ja przed oczami mam znów tamten dzień
Znów siedzę oparta o stół
Jak wtedy, gdy walczyk, pamiętasz, jak cień
Melodią po kontaktach się snuł
Na błękitnym akordeonie
Smutny muzyk walczyka mi gra
Na błękitnym akordeonie
Znowu walczyk zawodzi i łka
W dłoniach swych znów czuję twe dłonie
Stary lampion nade mną się tli
Na błękitnym akordeonie
Po klawiszach staczają się łzy





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych